

MON: SPADA LICZBA INCYDENTÓW W LOTNICTWIE. OPOZYCJA: JEST WIĘCEJ POWAŻNYCH WYPADKÓW

Z danych, które Ministerstwo Obrony Narodowej przedstawiło w tym tygodniu sejmowej komisji obrony wynika, że liczba incydentów w lotnictwie wojskowym z roku na rok maleje. Opozycja zwraca jednak uwagę, że po raz pierwszy od lat w trakcie szkolenia zginął pilot wojskowy, a malejąca liczba zgłaszanych incydentów wcale nie musi świadczyć o tym, że jest lepiej.

Debata odbyła się w czwartek na wniosek opozycji, która chciała się dowiedzieć m.in., jakie są przyczyny katastrof i poważnych incydentów, jakie miały miejsce w lotnictwie wojskowym w ostatnich miesiącach. Odpowiedź na te pytania jednak nie padła. – *Do momentu wyjaśnienia katastrof czy zdarzeń lotniczych, przy których komisja nie zakończyła jeszcze pracy, bardzo bym prosił o zwolnienie nas z udzielania odpowiedzi. Po prostu nie możemy w tych kwestiach się wypowiadać* – wyjaśnił wiceminister obrony Wojciech Skurkiewicz.

Z informacji przedstawionych w Sejmie wynika, że do tej pory nie zakończyły się badania m.in.:

- katastrofy myśliwca MiG-29 koło Pasłęka – 6 lipca samolot z 22 Bazy Lotnictwa Taktycznego w Malborku rozbił się podczas nocnego lotu. Pilot katapultował się, ale nie przeżył. Był to pierwszy śmiertelny wypadek w lotnictwie wojskowym od katastrofy smoleńskiej;

Czytaj też: [Nocna katastrofa MiG-29. Loty zawieszono, przyczyny bada komisja](#)

- wypadku myśliwca MiG-29, który 18 grudnia 2017 r. przy podchodzeniu do lądowania w 23 Bazie Lotnictwa Taktycznego w Mińsku Mazowieckim wylądował w lesie niedaleko Kałuszyna – pilot wyszedł ze zdarzenia z niewielkimi obrażeniami, choć wbrew początkowym doniesieniom nie katapultował się, lecz opuścił maszynę o własnych siłach. Został przewieziony do szpitala.

Czytaj też: [Polskie myśliwce MiG-29 znów dopuszczone do lotów](#)

- zdarzenia z udziałem śmigłowca SW-4 Puszczyc w 41 Bazie Lotnictwa Szkolnego w Dęblinie – 14 grudnia 2017 r. maszyna przewróciła się na bok podczas lądowania. Piloci zostali poszkodowani, trzeba było przetransportować ich do szpitala.

Czytaj też: [Wypadek SW-4 Puszczyc w Dęblinie. Dwaj piloci w szpitalu](#)

- wypadku śmigłowca W-3PL Głuszec, który spłonął podczas ćwiczeń we Włoszech 22 czerwca 2017 r. – pożar pojawił się w trakcie lotu, ale załódze udało się bezpiecznie wylądować. Nikomu nic się nie stało.

Czytaj też: [Wypadek Sokoła na ćwiczeniach we Włoszech](#)

Według wiceministra, jeśli loty myśliwców MiG-29, zawieszono od 6 lipca, nie zostaną wznowione w ciągu 3 miesięcy (a więc łącznie dzień – przyp. red.), piloci nie będą musieli odnawiać wszystkich certyfikatów, a jedynie wznowić nawyki.

Podczas dyskusji I zastępca dowódcy generalnego rodzajów sił zbrojnych gen. dyw. pil. Jan Śliwka powiedział, że spodziewa się zakończenia badania katastrofy pod Pasłękiem w ciągu miesiąca. Nie odniósł się jednak do tego przewodniczący Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego płk Robert Cierniak, który jest szefem Inspektoratu MON ds. Bezpieczeństwa Lotów.

Czytaj też: [Na początku 2019 r. Polacy znów będą nadzorowali niebo państw bałtyckich. F-16 zamiast MiG-ów-29](#)

Z danych przedstawionych przez MON wynika, że od 1 grudnia 2015 r. do 2 października 2018 r. zgłoszono 2822 zdarzenia lotnicze, w tym osiem wypadków, 38 poważnych incydentów. Liczba pozostałych incydentów wynosi więc 2776.

Komisja badania incydentów Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych od grudnia 2015 r. do teraz zajmowała się łącznie 35 zdarzeniami lotniczymi, z czego w czterech przypadkach badanie wciąż jeszcze trwa. W 18 przypadkach za przyczynę incydentu uznano kwestie techniczne (np. zużycie elementów statku powietrznego i nieutrzymanie parametrów technicznych instalacji lub agregatów), w czterech – kwestie środowiskowe (zderzenie ze zwierzętami lub zassanie ciał obcych przez silniki). W sześciu przypadkach zawiedli ludzie; chodzi o błędy pilotażowe lub niewłaściwą eksploatację. Trzy incydenty uznano za niewyjaśnione.

Wiceszef MON podkreślił, że nie zgadza się z opinią opozycji, że pogorszyło się bezpieczeństwo w lotnictwie wojskowym. Przytoczył statystyki, z których wynika, że liczba incydentów spada:

- w 2014 r. – 962 incydenty,
- w 2015 r. – 938,
- w 2016 r. – 711,
- w 2017 r. – 498,
- w 2018 r. do tej pory – 420.

Czytaj też: [Nocna katastrofa MiG-29. Loty zawieszono, przyczyny bada komisja](#)

Były wiceszef MON (w latach 2011-15) Czesław Mroczek (PO), który w resorcie m.in. nadzorował wdrażanie zaleceń raportu komisji Millera po katastrofie smoleńskiej, zauważył jednak, że spadająca liczba zgłoszonych incydentów wcale nie musi być dobrym sygnałem. – *Zgłaszanie wszystkich, nawet najmniejszych incydentów lotniczych jest obowiązkiem i dobrą profilaktyką i nie świadczy o zagrożeniu* – powiedział poseł.

Grupa posłów poprosiła o tę dzisiejszą debatę z uwagi na fakt, że mieliśmy nieporównywalną do okresu poprzedniego liczbę zdarzeń poważnych. Chodzi o wypadki i katastrofy. Ich skutkiem było uziemienie

blisko połowy polskiego lotnictwa bojowego. W związku z tym nie próbujcie panowie mówić, że liczba incydentów jest mniejsza.

wiceprzewodniczący sejmowej komisji obrony Czesław Mroczek (PO)

Czytaj też: [MON: Pośmiertny awans i odznaczenie dla pilota, który zginął w katastrofie MiG-29](#)

Takiemu rozumowaniu sprzeciwił się przewodniczący komisji obrony poseł Michał Jach (PiS). – *Nie ma wątpliwości, że po raz pierwszy od wielu lat pilot zginął podczas lotu szkoleniowego. To jest oczywiście wielki dramat, nie tylko dla tej rodziny, nie tylko dla Sił Powietrznych, ale myśl, że dla całych sił zbrojnych i dla nas. Czegoś takiego nie było, ale jeśli chodzi o ilość, to jak widać liczby pokazują, że się zmniejsza. Więc nie mówmy, że zwiększa się coś, co się zmniejsza* – apelował Jach.

Czytaj też: [Gen. Wojciechowski: Dowództwo Operacyjne zostało pozbawione dodatkowej pary dyżurnej \[SKANER Defence24.pl\]](#)

W trakcie obrad Skurkiewicz powiedział też, że roczny nalot w Siłach Zbrojnych od lat utrzymuje się na poziomie ok. 65 tys. godzin. Z kolei I zastępca dowódcy generalnego rodzajów sił zbrojnych gen. dyw. pil. Jan Śliwka powiedział, że w planach jest reforma funkcjonowania i szkolenia grup poszukiwawczo-ratowniczych, które funkcjonują w bazach lotniczych. O szczegółach nie chciał jednak mówić, uzasadniając to m.in. tym, że decyzja jeszcze nie zapadła.

Czytaj też: [Gen. Piotrowski: nie jest to tak istotne, czy podczas Anakondy-18 polecą MiG-29 czy Su-22 \[SKANER Defence24.pl\]](#)